

Eugeniusz Mironowicz

<https://orcid.org/0000-0001-5317-8695>

Uniwersytet w Białymstoku

## Lokalna władza i życie codzienne mieszkańców białoruskiej wsi pod niemieckim panowaniem w latach 1941–1944

**Zarys treści:** Niemcy na obszarze okupowanej Białorusi na najniższe szczeble administracji powołałi przedstawicieli miejscowej ludności. Ścisłe określili zakres obowiązków, sposoby ich wykonywania oraz system kar za zaniedbania. Głównym zadaniem lokalnej administracji było organizowanie obowiązkowych dostaw kontyngentów żywnościowych dla potrzeb wojska i ludności III Rzeszy oraz robotników do pracy na terenie Niemiec. Kierownicy administracji gminnej odpowiadali także za organizację robót publicznych, głównie przy budowach i remontach szlaków komunikacyjnych. Mieszkańcy wsi białoruskiej byli zmuszeni oddawać swoje zasoby żywnościowe Niemcom, walczącym z nimi partyzantom sowieckim i członkom różnych grup zbrojnych bez określonego charakteru politycznego.

**Outline of content:** In occupied Belarus, the Germans appointed representatives of the local population to the lowest levels of administration. They strictly defined the scope of duties, their performance methods and the system of penalties for negligence. The main task of the local administration was to organise the compulsory supply of food quotas for the needs of the army and the population of the Third Reich and of workers to work in Germany. The heads of the communal administration were also responsible for organising public works, mainly in constructing and renovating communication routes. The inhabitants of the Belarusian countryside were forced to give their food resources to the Germans, to the Soviet partisans fighting against them, and to members of various armed groups without a specific political character.

**Słowa kluczowe:** lokalna władza, mieszkańcy wsi, BSRR, Białoruś, okupacja niemiecka

**Keywords:** local government, villagers, SSRB, Belarus, German occupation

Na temat okupacji niemieckiej na Białorusi napisano już dość dużo. Publicystyka i znaczna część literatury naukowej jest mocno skorelowana z aktualnymi potrzebami politycznymi środowisk, z którymi mieli związek publicyści i badacze epoki. W czasach radzieckich przekaz o okupacyjnej rzeczywistości był dość prosty. Z jednej strony niemieccy najeźdźcy i zbrodniarze, z drugiej – naród białoruski wierny komunistycznej partii i Stalinowi, walczący lub wspierający partyzantów w walce o wyzwolenie ojczyzny. Taki obraz okupacji kreowano na podstawie przemyśleń najbardziej znanych uczestników wojny<sup>1</sup>. Publikowano wiele zbiorów dokumentów obrazujących zbrodnie niemieckie<sup>2</sup>. Większość literatury naukowej nawiązywała i nadal nawiązuje do wojny partyzanckiej<sup>3</sup>. Jest to bardzo popularny temat badawczy wśród historyków białoruskich. Ruch partyzancki stał się trwałym elementem współczesnej mitologii narodowej Białorusinów. Podziemie radzieckie w powszechnym mniemaniu mieszkańców Białorusi funkcjonuje jako symbol białoruskiej armii narodowo-wyzwoleńczej.

Życie codzienne mieszkańców okupowanej republiki nie absorbowало nadmierne uwagi władz radzieckich ani niepodległej od 1991 r. Białorusi. Nie wzbudzało także zainteresowania białoruskich historyków. Najwięcej miejsca na ten temat poświęcił w jednej ze swoich monografii historyk austriacki Bernhard Chiari, który zwrócił uwagę m.in. na problem najmłodszego pokolenia, określając go jako „pozbawione dzieciństwa”<sup>4</sup>.

Codzienne życie mieszkańców wsi w okupowanej przez Niemców Białorusi w ogromnym stopniu było zorganizowane przez hitlerowskich komisarzy. Przestrzegania narzuconego prawa pilnowało dziesiątki tysięcy policjantów i żandarmerów. Prawo zaś miało służyć zapewnieniu środków egzystencji i bezpieczeństwa osób tworzących okupacyjny aparat władzy, dostarczeniu gospodarce Rzeszy rezerw siły roboczej oraz żywności niemieckiemu społeczeństwu i armii.

Między komisarzami a ludnością istniała administracja cywilna powołana spośród miejscowej społeczności. Była odpowiedzialna za przekazywanie rozporządzeń

---

<sup>1</sup> Wspomnienia i refleksje przywódcy Komunistycznej Partii (bolszewików) Białorusi Pantelejmona Ponomarienki czy gen. Gieorgija Żukowa drukowano na Białorusi w kilkuset tysięcy nakładach. Zob. П. Пономаренко, *Всенародная борьба в тылу немецко-фашистских захватчиков 1941–1944*, Москва 1986; Г. Жуков, *Воспоминания и размышления*, Москва 1971.

<sup>2</sup> *Преступления немецко-фашистских оккупантов в Белоруссии*, ред. П.П. Липпило, В.Ф. Романовский, Минск 1965; *СС в действии. Документы о преступлениях СС*, Москва 1969; *Преступные цели – преступные средства. Документы об оккупационной политике фашистской Германии на территории СССР (1941–1944 гг.)*, Москва 1985.

<sup>3</sup> Przykładem jest dzieło historyków Narodowej Akademii Nauk Białorusi, wydane z okazji 60-lecia zwycięstwa nad faszyzmem. Zob. *Беларусь в годы Великой Отечественной войны 1941–1945*, ред. А. Коваленя, Минск 2005.

<sup>4</sup> Książka Bernharda Chiariego, *Alltag hinter der Front. Besatzung, Kollaboration und Widerstand in Weißrußland 1941–1944* (Düsseldorf 1998), została przetłumaczona na język białoruski i wydana: Б. К’яры, *Штодзённасць за лініяй фронту. Акупацыя, калабарацыя і супраціў у Беларусі (1941–1944 г.)*, Минск 2005.

komisarzy oraz egzekwowanie ich wykonania. Najniższą władzę w okupowanej Białorusi miał starosta wiejski (sołtys). Kolejne szczeble to urzędy – gminne i rejonowe – kierowane przez burmistrzów. W składzie rejonu było od kilku do kilkunastu gmin, w obrębie gmin natomiast znajdowało się ok. 10 wsi<sup>5</sup>.

Urzędników w urzędach rejonowych i gminnych zatrudniano na podstawie zweryfikowanych informacji o stanie wykształcenia, wcześniejszej pracy zawodowej, a przede wszystkim aktywności politycznej. Kandydaci do pracy w administracji okupacyjnej wypełniali kwestionariusze, które zawierały pytania o narodowość, wyznanie, status zawodowy i społeczny członków rodziny. Z treści kwestionariuszy osób przyjmowanych na stanowiska urzędnicze w 1942 r. na szczeblu gminnym w rejonie nowogródzkim można wnioskować, że kierowano się logiką zatrudniania ludzi nieobciążonych nawykami pracy w administracji polskiej lub radzieckiej. Na takie same stanowiska przyjmowano zatem absolwentów Uniwersytetu Wileńskiego i osoby posiadające ukończone 6 lub 7 lat szkoły początkowej<sup>6</sup>. Większość nowych urzędników to bardzo młodzi ludzie, którzy rozpoczynali pracę, mając od 17 do 20 lat. Wymagane kwalifikacje na stanowisku urzędniczym uzyskiwano na sześciomiesięcznych kursach organizowanych przez Niemców<sup>7</sup>. Atutem pracy urzędniczej, oprócz uposażenia, była ochrona przed wywiezieniem na przymusowe roboty do Niemiec. Jednocześnie wiązało się to z ogromnym ryzykiem, bowiem podziemie radzieckie tę formę aktywności zawodowej traktowało jako kolaborację i zdradę ojczyzny, ze wszystkimi wynikającymi z tego faktu konsekwencjami.

Wśród osób zatrudnionych na stanowiskach burmistrzów lub starostów także dominowali młodzi ludzie. Większość kierowników lokalnej administracji mieściła się w przedziale wieku od 20 do 30 lat<sup>8</sup>, nie miała żadnego doświadczenia ani jakiegokolwiek zaplecza społecznego lub politycznego. Mogli rządzić i korzystać z uroków posiadania władzy tylko dlatego, że Niemcy powierzyli im te stanowiska. Nałożyli jednocześnie na nich wiele obowiązków i dali ściśle instrukcje ich wykonania.

Administracja cywilna miała obowiązek prowadzenia systematycznej ewidencji ludności. Od początku okupacji starostowie i burmistrzowie gminni sporządzali wykazy mieszkających na terenie każdej miejscowości Żydów, Cyganów, czerwonarmistów oraz wszystkich innych osób czasowo przebywających na terenie danej miejscowości<sup>9</sup>. Większość prawdopodobnie nieświadomie ułatwiała Niemcom eks-terminację współmieszkańców.

Rozporządzenia komisarzy niemieckich dotyczyły spraw, którymi dotychczas nie zajmowała się lokalna administracja, jak np. odśnieżanie ulic lub posypywanie

<sup>5</sup> А.В. Беляев, *Местная коллаборационистская администрация как составная часть нацистского оккупационного режима в Беларуси (1941–1944 гг.)*, в: *Беларусь 1941–1945. Подвиг. Трагедия. Память*, кн. 1, ред. А. Коваленя, Минск 2010, с. 114–115.

<sup>6</sup> Дзяржаўны Архіў Гродзенскай Вобласці (dalej: ДАГВ), ф. 610, оп. 1, д. 2, л. 1–8.

<sup>7</sup> *Ibidem*, ф. Р-75с, оп. 1, д. 1, л. 1–5.

<sup>8</sup> Нацыянальны Архіў Рэспублікі Беларусь (dalej: НАРБ), ф. 4, оп. 33а, д. 524, л. 168.

<sup>9</sup> *Ibidem*, ф. 750, оп. 1, д. 123, л. 31.

ich piaskiem w czasie gołoledzi. Niemcy wprowadzali na obszarach okupowanych własne wzorce regulujące życie codzienne mieszkańców wsi i miasteczek. Początkowo ignorowano te rozporządzenia, lecz system kar, określony narzuconym prawem, dość szybko wymuszał ich respektowanie. Za odśnieżanie dróg lub usuwanie gołoledzi w rejonach odpowiedzialni byli kierownicy wydziałów drogowych. Urzędy rejonowe nie miały własnych pracowników fizycznych ani firm do prac drogowych. Ich zadaniem było zapewnienie wykonania robót w ramach szarwarku z udziałem mieszkańców okolicznych miejscowości<sup>10</sup>. Za niestawienie się do pracy wyznaczano kary w postaci mandatów. Początkowo były one niewielkie, w wysokości tygodniowej przeciętnej płacy robotnika. Z czasem podwyższono je czterokrotnie. Wnioski o ukaranie składał do burmistrza komendant miejscowej policji pomocniczej lub naczelnik wydziału. Wniosek zawierał informacje o stanie majątkowym ignorującego okupacyjne prawo, liczbie posiadanych hektarów, koni, krów, owiec, świń. Na tej podstawie szef lokalnej administracji określał możliwości wykonania nałożonej kary. Ukarani przez burmistrza mógł w ciągu pięciu dni za pośrednictwem jego urzędu odwołać się do niemieckiego komisarza<sup>11</sup>. Karano za niestawienie się do pracy w określonym dniu, niedostarczenie podwoły lub niepoczucie się do obowiązku odśnieżania ulicy obok swojej posesji<sup>12</sup>. Kary za to ostatnie osiągały niekiedy wartość zbliżoną do miesięcznej płacy robotnika<sup>13</sup>.

Odwołania w sprawie anulowania kar najczęściej składano do tych samych burmistrzów, którzy wcześniej je nakładali. W kilku przypadkach wyjaśnienia ukaranych stały się podstawą do anulowania wyznaczonej grzywny<sup>14</sup>.

Karani byli także szefowie administracji gminnej za niewykonanie zleconych przez zarządy rejonowe prac porządkowych, np. za odrażający stan toalety publicznej w miasteczku, niepozamiataną posesję wokół urzędu lub nieregularne usuwanie zawartości ze skrzyń z odpadami<sup>15</sup>.

Sprawy gospodarcze dominowały w relacjach między niemieckimi komisariatami i białoruskimi zarządami rejonowymi oraz gminnymi. Racjonalizacja w wykorzystywaniu miejscowych rezerw siły roboczej i zasobów materialnych została doprowadzona niemal do absurdu. Nowogródzki komisarz w lipcu 1942 r. wydał polecenie zorganizowania we wszystkich gminach zbiórki kości<sup>16</sup>. Odpady, które

<sup>10</sup> ДАГВ, ф. 610, оп. 1, д. 9, л. 8.

<sup>11</sup> *Ibidem*, д. 19, л. 2, Karne postanowienie Rejonowego Burmistrza w Nowogródku na podstawie Tymczasowego Rozporządzenia Gebietskommissarza w Nowogródku z 11 marca 1942 r. o prawie do nakładania kar administracyjnych przez burmistrzów Okręgu Nowogródzkiego.

<sup>12</sup> *Ibidem*, л. 3, 10, 39, 40, Orzeczenia burmistrzów o ukaraniu osób unikających obowiązku odśnieżania.

<sup>13</sup> *Ibidem*, л. 41, Orzeczenie burmistrza Nowogródka o ukaraniu Anny Łagacz.

<sup>14</sup> *Ibidem*, л. 42, 44, Postanowienia burmistrza Nowogródka o anulowaniu kary nałożonej na Fieodosiję Wudziłowicz i Olgę Chiniewicz.

<sup>15</sup> *Ibidem*, д. 9, л. 10, Pismo burmistrza rejonu nowogródzkiego do burmistrza gminy Korastowo z 22 V 1942 r.

<sup>16</sup> *Ibidem*, л. 84, Pismo Gebietskommissarza w Nowogródku z 17 VII 1942 r.

zazwyczaj w gospodarstwach chłopskich traktowano jako karmę dla psów, zgodnie z rozporządzeniem niemieckiego komisarza miały być zbierane w każdym domu, składowane w wyznaczonym punkcie na terenie wsi, a raz w miesiącu wywożone do miejscowości gminnej, a stamtąd na miejsce zbiórki w ośrodku rejonowym. Polecenie tej samej treści dotyczyło także zbiórki złomu<sup>17</sup>.

Najtrudniejsze do zrealizowania było dostarczenie kontyngentów żywności. Podział Okręgu Generalnego Białoruś na wschodnią część zarządzaną przez wojsko i zachodnią przez administrację cywilną spowodował znaczne zróżnicowanie wysokości narzucanych powinności. Kontyngenty żywności, wyznaczane przez wojskowe wydziały gospodarcze działające przy dowództwach armii, były znacznie wyższe od ustalanych przez komisarzy cywilnych. Roczna norma w rejonach wschodnich z każdego gospodarstwa wynosiła od 100 do 180 kg zboża i średnio ok. 80 kg mięsa<sup>18</sup>. Najczęściej wielkość kontyngentu ustalano proporcjonalnie do powierzchni gospodarstwa.

W Generalnym Komisariacie Białoruś, zarządzanym przez administrację cywilną, ściąganie kontyngentów koordynowały rejonowe komisariaty. W 1942 r. termin rozliczenia z narzuconych powinności kończył się 1 kwietnia. Komisarze odpowiedzialni za sprawy gospodarcze wysłali do burmistrzów pisma przypominające o obowiązku terminowego dostarczenia wyznaczonych kontyngentów zbóż, wełny, włókien lnianych, siana, słomy oraz nasion lnu, prosa i konopi<sup>19</sup>. Burmistrzowie powinni to wszystko zebrać na przednówku, gdy mieszkańcy wsi najczęściej sami odczuwali niedostatek żywności. Część z nich nie miała żadnych możliwości wykonania narzuconych zobowiązań. Okupanci nie byli bowiem jedynymi odbiorcami żywności. Wieś została także zmuszona do karmienia podziemnej armii radzieckiej, której liczebność systematycznie rosła, oraz licznych nieformalnych grup zbrojnych. Byli to zarówno kryminaliści, jak i ludzie z różnych powodów ukrywający się przed władzą, usiłujący przetrwać w warunkach okupacyjnej rzeczywistości.

Na początku okupacji Niemcy wprowadzili ściśle regulacje dla gospodarzy, dotyczące uboju zwierząt na własny użytek<sup>20</sup>. Za naruszenie prawa w tym zakresie groziły bardzo poważne konsekwencje, włącznie z wysłaniem do obozu koncentracyjnego. Ubój zwierząt był poddany ścisłym procedurom administracyjnym. Postępując zgodnie z prawem, rolnik musiał złożyć do zarządu rejonowego trzyczęściowy wniosek. Pierwszą część wypełniał sam, wpisując stan pogłowia zwierząt w gospodarstwie, liczbę członków rodziny oraz określając masę planowanej do

<sup>17</sup> *Ibidem*, л. 86, Pismo z 22 VII 1942 r.

<sup>18</sup> С. Новікаў, *Колькасныя маштабы прыцягнення беларускага насельніцтва нямецкай ваеннай адміністрацыі да прымуовай працы на тэрыторыі Беларусі (1941–1944 гг.)*, в: *Разняволеная памяць. Прымуова праца беларускіх грамадзян на акупаванай тэрыторыі Беларусі (1941–1944 гг.)*, рэд. А. Літвін, Мінск 2010, с. 101.

<sup>19</sup> ДАГВ, ф. 610, оп. 1, д. 9, л. 25.

<sup>20</sup> *Ibidem*, д. 14, л. 2, Pismo komisarza rejonowego w Nowogródku do miejscowego burmistrza z 4 XII 1941 r.

uboju świń. Prawdziwość tych danych potwierdzali sołtys oraz burmistrz gminny. Dokument następnie wysyłano do zarządu rejonowego, gdzie przeliczano wagę świń na normy tłuszczu. Norma wynosiła 320 g tygodniowo na osobę. Sztuka o wadze 90–100 kg pokrywała roczne zapotrzebowanie na tłuszcz sześciuosobowej rodziny chłopskiej. Decyzję Zarządu Rejonowego przekazywano do ostatecznej akceptacji niemieckiego komisarza<sup>21</sup>.

Raz w roku każde gospodarstwo chłopskie miało możliwość uzyskania pozwolenia na ubój świń z przeznaczeniem do własnego spożycia. Ponieważ stan pogłowia był ewidencjonowany, każdy nielegalny ubój wiązał się z ogromnym ryzykiem. Radzono sobie z tym w różny sposób, zwalając winę za ubytek zwierząt na złodziei, partyzantów lub pomór. Nie zawsze Niemcy dawali wiarę tym usprawiedliwieniom. W rejonie grodzieńskim za nielegalny ubój zwierząt domowych tylko w okresie od kwietnia 1942 r. do marca 1943 r. ukarano mandatami lub wysłano do obozów koncentracyjnych blisko 600 osób<sup>22</sup>.

Logistyka operacji ściągania kontyngentów była w najdrobniejszych szczegółach opracowywana przez komisarzy. Białoruska administracja cywilna musiała jedynie wykonać polecenia według wskazanego harmonogramu. W przypadku trudności z realizacją miała obowiązek ujawnienia osób ignorujących decyzje władz okupacyjnych. Najczęściej kontyngenty zarówno zbożowe, jak i zwierzęce nie stanowiły obciążenia rujnujących gospodarstwa chłopskie. W rejonach, w których nie pojawiali się inni pretendenci do darmowej żywności, mieszkańcy byli w stanie realizować dostawy płodów rolnych według norm narzuczanych przez władze okupacyjne.

W miarę upływu czasu wydłużała się jednak lista powinności na rzecz Rzeszy. Latem 1942 r. burmistrzom rejonowym polecono zorganizowanie zbiórki jagód oraz ziół leśnych<sup>23</sup>. Obowiązek ten nakazano realizować poprzez zaangażowanie środowiska szkolnego. Zbieraniem jagód i ziół mieli zajmować się nauczyciele z uczniami. Plony leśne Niemcy życzyli sobie otrzymać w postaci suszu. Obowiązek zorganizowania całości procesu zbierania oraz suszenia jagód i ziół spoczywał na burmistrzach<sup>24</sup>.

Niemcy potrzebowali także opakowań na zboże, zioła, jagody, len, konopie. Dlatego na gminy został nałożony obowiązek dostaw worków. Były one robione w każdym domu z tkanin lnianych. Sołtysi musieli dostarczyć do gminy po trzy worki z każdej miejscowości<sup>25</sup>. Obowiązek przekazania jednego worka przypadał na kilka lub nawet kilkanaście gospodarstw.

<sup>21</sup> *Ibidem*, д. 28, л. 1–13, Wnioski o pozwolenie uboju świń z rejonu nowogródzkiego.

<sup>22</sup> НАРБ, ф. 3500, оп. 3, д. 947, л. 241.

<sup>23</sup> ДАГБ, ф. 610, оп. 1, д. 9, л. 85, Pismo kierowników Baranowickiego Oddziału Towarzystwa „Ostland” Wernera i Espernbergera do burmistrza rejonu nowogródzkiego z 18 VIII 1942 r., л. 88; *ibidem*, Pismo naczelnika Nowogródzkiego Oddziału Towarzystwa „Ostland” do burmistrza z 27 VII 1942 r.

<sup>24</sup> *Ibidem*, л. 88.

<sup>25</sup> *Ibidem*, д. 14, л. 12, Pismo burmistrza gminy Bieriezowka do burmistrza rejonowego w Nowogródku z 20 IX 1942 r.

Zimą 1943 r., gdy armie niemieckie na froncie wschodnim najbardziej potrzebowały kożuchów, na terenie okupowanej Białorusi pośpiesznie wyznaczono nowy kontyngent. Z treści pism kierowanych przez mieszkańców wsi do zarządów gminnych lub sołeckich z prośbą o zwolnienie z obowiązku oddania kożucha wynika, że każda rodzina otrzymała polecenie przekazania najcenniejszej odzieży zimowej na potrzeby Wehrmachtu. W pismach najczęściej zaznaczano, że jeden kożuch oddano już Niemcom poprzedniej zimy, drugi zaś, który jeszcze nie został zarekwirowany, był niezbędny dla przetrwania mroźnej pory roku wieloosobowej rodzinie chłopskiej<sup>26</sup>.

Do obowiązku burmistrzów rejonowych należało także zaopatrzenie w opał niemieckich komisariatów. Burmistrzowie rejonowi zadanie to zazwyczaj scedowali na kogoś z burmistrzów gminnych<sup>27</sup>.

Skala powinności zarówno administracji cywilnej, jak i mieszkańców wsi była bardzo szeroka. Burmistrzowie nieustannie musieli organizować lub mobilizować ludność do spełniania poleceń nowych władców. Brutalność Niemców w przypadku niewykonania nałożonych powinności zmuszała białoruskich urzędników do gorliwego egzekwowania rozporządzeń. Byli tylko pośrednikami, lecz postrzegano ich jako tych, którzy odbierali mieszkańcom deficytowe dobra. Stanowili część systemu obcej władzy. W większości byli to miejscowi chłopci, którym okupanci dali ogromną władzę. Niektórzy, sprawując swoje funkcje, utożsamiali się z reżimem, który reprezentowali. Donosili na tych, którzy nie wywiązywali się z obowiązków, wykorzystując niemiecki aparat represji, niszczyli swoich osobistych wrogów, sąsiadów, z którymi byli skonfliktowani, przyjmowali postawy kolaborantów działających rozmyślnie na szkodę miejscowej ludności. W warunkach okupacji niemieckiej oskarżeniem o sympatie do komunizmu mogli eliminować wszystkich niewygodnych sobie mieszkańców gminy. Dla wielu z nich, oprócz chęci rządzenia, motywem gorliwej współpracy z okupantami była możliwość wzbogacenia się kosztem ludności, dla której stanowili najbliższy szczebel władzy. Ponieważ w ich kompetencjach leżała troska o bezpieczeństwo w gminie, mieli także obowiązek werbunku do policji pomocniczej<sup>28</sup>. Niektórzy burmistrzowie starali się kierować do policji ludzi uznawanych za kłopotliwych lub utrudniających stabilne funkcjonowanie społeczności wiejskiej<sup>29</sup>. Dlatego w szeregach tych służb znalazło się wiele osób mających złą reputację w środowiskach wiejskich. Nawet niemieccy komendanci, których polecenia wykonywali, byli czasami zniesmaczeni skłonnością miejscowych funkcjonariuszy do grabieży współmieszkańców<sup>30</sup>.

<sup>26</sup> *Ibidem*, d. 9, л. 74, Pismo Pawła Hajduka do Zarządu Sołectwa w Horodecznie z 18 II 1943 r.

<sup>27</sup> *Ibidem*, л. 6, Pismo burmistrza rejonowego w Nowogródku do burmistrza gminy Wapowiny z 13 I 1942 r.

<sup>28</sup> Б. К'яры, *op. cit.*, с. 159.

<sup>29</sup> *Беларусь 1941–1945...*, с. 127.

<sup>30</sup> А. Каваленя, *Прагерманскія саюзы моладзі на Беларусі. 1941–1944. Вытокі. Структура. Дзейнасць*, Мінск 1999, с. 62–63.

Burmistrzowie wraz z policją pomocniczą stanowili podstawy okupacyjnego systemu rozpoznania i informacji o sytuacji w terenie. Za aktywność w zwalczaniu podziemia radzieckiego i jego sympatyków burmistrzom wypłacano wysokie premie. Karano za brak wyników w pozyskiwaniu kandydatów do służby w policji lub konfidentów donoszących o kontaktach mieszkańców wsi z partyzantami bądź o ich sympatiach politycznych<sup>31</sup>. Nadgorliwość motywowana względami materialnymi lub zwyczajną podłością tworzyła długie listy ofiar spośród ludzi spokrewnionych z rzeczywistymi lub domniemanymi partyzantami. Naczelnicy administracji cywilnej byli najczęściej aktywnymi uczestnikami toczącej się wojny niemiecko-radzieckiej, wielu z nich dostosowało się do standardów wyznaczonych przez okupantów. Zdając sobie sprawę z tego, że przegrana przez Niemców wojna lub chociażby utrata kontroli w terenie może mieć dla nich wyłącznie złe następstwa, wiele czynili, aby osłabiać wpływy przeciwników nowego ładu, w którym mieli uprzywilejowaną pozycję. Ponieważ tę wojnę prowadzili najczęściej wobec współmieszkańców, jej ofiarami byli także członkowie rodzin partyzantów lub osób uznanych za stronników władzy radzieckiej<sup>32</sup>.

Szefowie administracji gminnej lub rejonowej nie stanowili monolitu. Byli wśród nich także ludzie usiłujący łagodzić mieszkańcom warunki okupacyjnej rzeczywistości. Szukali pracy zagrożonym wywiezieniem na przymusowe roboty do Niemiec, nie ujawniali faktów naruszenia narzuconego przez okupantów prawa, za co także groziły straszliwe konsekwencje.

Szefowie lokalnej administracji, zwłaszcza ci najbardziej zaangażowani w wypełnianie poleceń niemieckich komisarzy, stale byli celem ataków ze strony podziemia. Straty w tej grupie wśród osób kolaborujących z władzą okupacyjną okazywały się największe. W rejonach silnego oddziaływania podziemia niektóre urzędy długo pozostawały nieobsadzone z powodu braku chętnych do zajmowania stanowisk prowokujących partyzantów. Rodzinom zabitych burmistrzów Niemcy wypłacali miesięcznie 70% ich uposażenia, lecz nie stanowiło to dostatecznej zachęty do ubiegania się o ten urząd<sup>33</sup>.

Ważną rolę w systemie władzy okupacyjnej pełnili także agronomowie gminni. Najlepiej znali układy panujące w okolicy oraz postawy i sympatie polityczne poszczególnych mieszkańców. Zazwyczaj pomagali burmistrzom w ściąganiu kontryngentów od ludności, Niemcom natomiast często służyli jako konfidenti<sup>34</sup>.

Plagą na wsi białoruskiej w czasie okupacji niemieckiej był szerzący się bandytyzm. Tysiące ludzi ciągle musiało się przed kimś ukrywać – czerwoarmiści i funkcjonariusze sowieccy, którzy nie zdołali ewakuować się latem 1941 r., Żydzi, młodzi ludzie unikający wywiezienia do Rzeszy, skonfliktowani z miejscową władzą

<sup>31</sup> НАРБ, ф. 3500, оп. 2, д. 1356, л. 220–255, Zeznania burmistrzów składane przed sądami radzieckimi.

<sup>32</sup> Б. К'яры, *op. cit.*, c. 166.

<sup>33</sup> *Ibidem*, c. 143.

<sup>34</sup> *Ibidem*, c. 160–161.



i zagrożeni denuncjacjami, zwyczajni kryminaliści. Samoistnie powstawały kilku lub kilkunastoosobowe grupy dysponujące bronią. Niektóre tworzyli ludzie, którzy chcieli jedynie przetrwać wojnę i okupację, inne zaś osobnicy wątpliwej reputacji, wykorzystujący istniejący chaos polityczny do uprawiania bandytyzmu. Niezależnie od motywacji wszyscy żyli kosztem mieszkańców wsi. Rabunek mienia, a szczególnie żywności i ubrań, stał się normą okupacyjnej rzeczywistości.

Forma funkcjonowania takich grup wyglądała podobnie jak życie partyzantów<sup>35</sup>. W rzeczywistości granica między partyzantami a bandytami była bardzo płynna, a dla mieszkańców wsi najczęściej niezauważalna. Zbrojne grupy, bez żadnego podporządkowania politycznego lub oblicza ideowego, często przejmowały kontrolę nad znacznymi obszarami, zmuszając ludność do utrzymywania ich jako „partyzantów”. Bandyci, dokonując rekwizycji, często strzelali do sołtysów lub miejscowych policjantów. Dramatem systematycznie rabowanych chłopów pozostawał obowiązek dostaw kontyngentów wyznaczonych przez Niemców. Okupanci jakkolwiek pomoc leśnym ugrupowaniom, nawet wymuszoną, traktowali jako przestępstwo.

W większości przypadków partyzantami, bandytami, policjantami, urzędnikami byli ludzie znani w okolicy. Zawsze ktoś czuł się przez kogoś pokrzywdzony. Donosicielstwo stawało się normą w załatwianiu osobistych krzywd<sup>36</sup>. Jedni szukali sprawiedliwości u Niemców, drudzy u partyzantów, inni u okolicznych watażków skrywających się w lasach. Zarówno Niemcy, jak i partyzanci, „wymierzając sprawiedliwość”, mordowali, nie wnikając w szczegóły i prawdziwość donosów. Zabijano całe rodziny za domniemane winy poszczególnych jej członków<sup>37</sup>. Okupacja niemiecka wyzwoliła poczucie krzywd i najgorsze instynkty, które życie codzienne na prowincji białoruskiej uczyniły koszmarem. Najwyższą cenę płacili z reguły mieszkańcy wsi, chcący jedynie przetrwać kolejną misję cywilizacyjną, z którą tym razem przyszli do nich niemieccy budowniczowie nowego ładu europejskiego.

Najtrudniejsza była sytuacja kołchoźników. Na obszarach wchodzących przed 17 września 1939 r. w skład państwa polskiego Niemcy odebrali ziemię chłopom, przekazaną im przez władze sowieckie z parcelowanych majątków ziemskich. Część ziem zwrócono byłym polskim właścicielom, część zaś przeznaczono na tworzenie wielkich gospodarstw ukierunkowanych na produkcję żywności dla potrzeb Rzeszy<sup>38</sup>. Na obszarach BSRR w granicach sprzed września 1939 r. większość ziemi nadal pozostawała skolektywizowana. Niemcy nie dokonywali znaczących zmian własnościowych, pozostawiając wielkie gospodarstwa rolne z przeznaczeniem na produkcję żywności potrzebnej walczącej armii i narodowi.

Zarówno w reżimie stalinowskim, jak i hitlerowskim status robotników w kolektywnych gospodarstwach był podobny do położenia chłopów pańszczyźnianych.

<sup>35</sup> Э. Габерэр, *Нямецкая жандармерыя і беларускія партызаны ў 1941–1944 гг.*, „Arche” (2013), nr 1 (188), s. 227.

<sup>36</sup> Б. К’яры, *op. cit.*, s. 169–171.

<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 172.

<sup>38</sup> *Гісторыя Беларусі. Беларусь у 1917–1945 гг.*, т. 5, рэд. М. Касцюк, Мінск 2007, с. 520–521.

Prace polowe w majątkach produkujących żywność dla Rzeszy nadzorowali policjanci, a system kar cielesnych za opieszałość był nieraz równie okrutny, jak w średniowieczu<sup>39</sup>. Według informacji ze źródeł radzieckiego podziemia miejscowi policjanci, pełniący rolę nadzorców, na stałe przebywali we wsiach kołchozowych, zajmowali najlepsze domostwa oraz dopuszczali się licznych gwałtów i grabieży na ich mieszkańcach<sup>40</sup>. W okrucieństwie, nikczemności i zachłanności policjantom dorównywali niektórzy miejscowi zarządcy majątków, którzy stawali się niekiedy panami życia podporządkowanych sobie chłopów<sup>41</sup>.

Kontyngenty ściągane przez Niemców wraz z rekwizycjami czynionymi przez różne grupy zbrojne sprawiały, że większość ludności Białorusi pozostawała w czasie okupacji w stanie permanentnego niedożywienia. Zdaniem niemieckiego badacza jedynie 20–30% społeczeństwa nie odczuwało niedostatku chleba i kartofli, a widok ludzi spuchniętych z powodu głodu był dość powszechny<sup>42</sup>.

Bardziej znośna w pierwszym okresie okupacji stała się sytuacja chłopów w Okręgu Białostockim włączonym do Rzeszy. W pobliżu Grodna sporadycznie zdarzały się przypadki napadów rabunkowych. Podziemie radzieckie i polskie było tu do połowy 1943 r. bardzo nieliczne, nie przejawiało nadmiernej aktywności. Oddawanie kontyngentów na rzecz Rzeszy nie naruszało ekonomicznej stabilności gospodarstw chłopskich. Większość mieszkańców okręgu okupację przeżyło trybem niezmiennym od dziesięcioleci. Ludzie chodzili do cerkwi, uprawiali pola, młodzież spotykała się wieczorami na potańcówkach, zawierano związki małżeńskie, rodziły się dzieci<sup>43</sup>. Statystycznie liczba pacyfikowanych wsi była tu mniejsza niż w Okręgu Generalnym Białoruś.

Najbardziej uciążliwe stały się wywózki na roboty do Rzeszy. Ludzie wyznaczeni przez sołtysów najczęściej stawiali się we wskazanych miejscach w obawie, aby w przypadku zaniechania wykonania narzuconego obowiązku najbliżsi nie zostali potraktowani jako zakładnicy. Wielu decydowało się na ucieczkę po odnotowaniu przez urzędników faktu stawienia się w miejscu zbiórki, najczęściej podczas transportu. Tych, którzy wracali do domów, łatwo znajdowano i najczęściej skazywano na karę śmierci. Szansę na przeżycie uciekinierom dawało schronienie u krewnych z dala od miejsca zamieszkania<sup>44</sup>.

<sup>39</sup> Nadzorujący prace polowe administratorzy i policjanci wydajność oraz jakość wykonywanych obowiązków wymuszali najczęściej policyjną pałką. НАРБ, ф. 3500, оп. 2, д. 45, л. 188.

<sup>40</sup> *Ibidem*, оп. 4, д. 216, л. 11.

<sup>41</sup> Б. К'яры, *op. cit.*, с. 160–161.

<sup>42</sup> *Ibidem*, с. 156.

<sup>43</sup> В. Швед, *У Другую сусветную*, в: *Пакаленне вайны. Штодзённае жыццё беларусаў Беларускай ў перыяд вайны і акупацыі (1939–1944)*, рэд. В. Луба, Беласток 2003, с. 212–213.

<sup>44</sup> Uciekinierzy z transportów, wspominając o wydarzeniach sprzed dziesięcioleci, zwracali uwagę na postawy ludzi, których prosili o jedzenie lub nocleg w drodze do domu. Gdy ktoś decydował się na udzielenie pomocy, najczęściej czynił tak w porozumieniu z sołtysiem. Ten zaś uwzględnił miejscowe warunki i rozważał, czy nie zagraża to bezpieczeństwu mieszkańców. Z reguły domyślano się, kim byli nieznajomi ludzie poszukujący schronienia w chatkach położonych na

Niemców i ich barbarzyństwo widziano najczęściej wtedy, gdy ktoś w ramach porachunków osobistych składał donos na sąsiada lub nawet członka rodziny. Mimo świadomości straszliwych konsekwencji donosy na ludzi z najbliższego otoczenia nie były rzadkością<sup>45</sup>. Na podstawie wiadomości od konfidentów zamknięto w więzieniach i poddawano torturom całe rodziny. Informacja któregoś z mieszkańców wsi, udzielona policji, o pomocy okazywanej partyzantom przez sąsiada, najczęściej znajdowała swój finał w jego egzekucji lub wysłaniu do obozu koncentracyjnego wraz rodziną<sup>46</sup>. Spory o ziemię stawały się wystarczającym motywem do różnych oskarżeń, których ostateczny cel stanowiło pozbycie się przy pomocy Niemców konkurentów do majątku<sup>47</sup>. Mieszkańcy wsi byli nie tylko ofiarami okrutnego systemu, lecz także liczni przedstawiciele społeczności lokalnych wybitnie przyczyniali się do cierpień współmieszkańców.

Indywidualne doświadczenia poszczególnych osób tworzą niezwykle różnorodny obraz okupacyjnej codzienności. Nawet koszarne epizody, które w jakimś stopniu były udziałem wszystkich mieszkańców okupowanych ziem, miały różny wymiar. Ci, którzy w dzieciństwie widzieli niewyobrażalne bestialstwo popełniane na najbliższych członkach rodziny, nie byli w stanie uwolnić się od okupacyjnej przeszłości do końca swojego życia<sup>48</sup>. Strach przed brutalnością Niemców stał się zjawiskiem powszechnym i dawał okupantom ogromną przewagę nad podbitą ludnością. Niektórzy nie wytrzymywali poniżenia i przemocy zadanej przez funkcjonariuszy władz okupacyjnych i odbierali sobie życie<sup>49</sup>.

W treści kilkudziesięciu wspomnień mieszkańców różnych miejscowości ze wschodniej Białostoczczyzny, zamieszkałej w większości przez Białorusinów, można odnaleźć wiele wspólnych elementów dotyczących okupacyjnej rzeczywistości.

---

skraju wioski. Zachowanie tajemnicy o pobycie we wsi obcych w warunkach okupacji sprawiało niezwykle trudności. Pomoc nieznanemu wędrowcom zawsze wiązała się z ryzykiem, że sąsiad przekaże tę informację policji. Zob. *Пакаленне вайны...*, успаміны Якуба Грыгарука, с. 102–105.

<sup>45</sup> Д. Шатыловіч, *Вайна і мае юнацкія гады*, в: *Пакаленне вайны...*, с. 247–252.

<sup>46</sup> *Ibidem*, успаміны Яна Жака і Мікалая Казбярука, с. 108–110, 117–118.

<sup>47</sup> *Ibidem*, успаміны Янкі Зданоўскага, с. 110–111. Autor tych wspomnień, pochodzący z miejscowości położonej niedaleko Puszczy Białowieskiej, zwrócił uwagę na fakt, że tuż po wojnie część policjantów będących na służbie niemieckiej i ich konfidentów znalazła schronienie w szeregach milicji, wypisując sobie nawzajem oświadczenia o działalności w ruchu oporu. *Ibidem*, с. 113–114.

<sup>48</sup> Mieszkanca wsi Cieluszki 60 lat po wojnie stwierdziła, że dla niej okupacja niemiecka miała wymiar jednej nocy z czerwca 1942 r., gdy jako dziecko była świadkiem gwałtu i zabójstwa matki i starszej siostry. Zbrodni dokonał oddział Niemców, którzy stacjonowali we wsi. Podczas pijaństwa kazali chłopom przyprowadzić wszystkie kobiety. Spośród kilkudziesięciu wskazali 17-letnią dziewczynę. Błagającą o litość matkę uczynili drugą ofiarą bestialskiej rozrywki. Gwałtu i zabójstwa dokonali w obecności czterech kilkuletnich córek i sióstr ofiar. Kilkadziesiąt lat po wojnie siostry nigdy nie podjęły ze sobą rozmowy o tym wydarzeniu. „Zbyt mocno bolały wspomnienia”, aby mówić o tragicznej nocy z czerwca 1942 r. *Пакаленне вайны...*, успаміны Белаказовіч Надзеі, с. 97–98.

<sup>49</sup> *Ibidem*, успаміны Яна Зялінскага, с. 115. Matka autora wspomnień, zmuszona do współżycia z żandarmami, powiesiła się po powrocie do domu.

Niemal w każdej miejscowości żyły osoby, które donosiły na współmieszkańców. Niektórzy informatorzy policji byli znani mieszkańcom, pełnili funkcje policjantów, sołtysów, agronomów. Większość konfidentów pozostawała jednak anonimowa, lecz wiadano, że Niemcy za czymś pośrednictwem otrzymywali informacje zmyślane lub prawdziwe, mające tragiczne następstwa dla osób, których dotyczyły. Każdy kontakt z grupą zbrojną działającą w okolicy, chociażby przekazanie żywności bez doniesienia o takim fakcie policji, w najlepszym wypadku pociągał za sobą wielodniowe przesłuchania z zastosowaniem przemocy wobec zatrzymanych. Policjanci miejscowego pochodzenia, nazywani szucmanami, jednoznacznie byli wskazywani jako element władzy niemieckiej. W ich działalności bardzo rzadko dostrzegano jakiegokolwiek przejawy solidarności z tymi przedstawicielami społeczeństwa, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji. Wręcz przeciwnie, szucmani dokonywali aresztowań, konwojowali zatrzymanych, brali udział w brutalnych przesłuchaniach i egzekucjach.

We wspomnieniach zdecydowanej większości osób, które przeżyły okupację niemiecką, występował element strachu przed kontaktem z Niemcami, partyzantami oraz brak zaufania do ludzi z najbliższego sąsiedztwa, członków własnej społeczności<sup>50</sup>. Często ludzie bali się bardziej „swoich” wysługujących się okupantom niż samych okupantów, bowiem wiadano, czego można spodziewać się ze strony Niemców, lecz zachowania poszczególnych osób z lokalnej społeczności nie zawsze były przewidywalne. Fałszywy donos wiązał się zazwyczaj z najgorszymi konsekwencjami.

W powojennych wspomnieniach mieszkańców, w tłumie sadystów obsługujących aparat władzy okupacyjnej, można dostrzec także Niemców i miejscowych szucmanów posiadających ludzkie odruchy, okazujących litość lub nawet pomoc ofiarom<sup>51</sup>.

## Local Power and Daily Life of Belarusian Villagers under German Rule, 1941–1944

### Abstract

The civil administration appointed from among the local community was responsible for communicating the commissioners' decrees and enforcing their implementation. Most of the new officials were very young people with no experience working in administration. The Germans, who put them in these positions, imposed on them many duties and strict instructions on how to carry them out. The relationship between the German commissariats and the Belarusian district and municipal boards was dominated by economic matters. The most difficult to implement was the delivery of contingents of food scarce in Belarus. The logistics of the operation to collect the quotas were worked out in minute detail by the commissars. The Belarusian civil administration was only supposed to carry out the orders according to the indicated timetable. Municipal officials were only intermediaries but were seen as those who took scarce goods

<sup>50</sup> *Ibidem*, c. 89–194.

<sup>51</sup> *Ibidem*, успаміны Яна Жака, с. 109.

away from the population. They were part of a system of foreign rule. Mostly, they were local peasants with enormous power given by the occupiers. The mayors, together with the auxiliary police, formed the basis of the occupation's reconnaissance system and information about the situation on the ground.

The most significant inconvenience to the villagers was the deportation to the Reich for forced labour. People appointed by the village mayors usually turned up at the designated places for fear that their loved ones would be taken hostage if they failed to carry out the imposed duty. The Germans and their barbarism were often seen when someone denounced a neighbour or family member because of a personal grudge. Denunciations against people in the immediate vicinity were not uncommon. Fear of the brutality of the Germans was a common phenomenon and gave the occupiers a vast advantage over the conquered population.

## Местная власть и повседневная жизнь жителей белорусской деревни под немецким господством в 1941–1944 годах

### Аннотация

Гражданская администрация, назначенная из числа местных жителей, отвечала за распространение приказов комиссаров и обеспечение их выполнения. Большинство новых чиновников было очень молодыми людьми без опыта работы в администрации. Немцы поставили их на эти должности, наложив при этом множество обязанностей и строгих инструкций по их выполнению. В отношениях между немецкими комиссариатами и белорусскими повятовыми и гминными управами преобладали хозяйственные вопросы. Наиболее сложной для реализации была обязательная поставка квот дефицитного в Белоруссии продовольствия. Логистика операций по сбору квот прорабатывалась комиссарами в мельчайших деталях. Белорусская гражданская администрация должна была лишь выполнять распоряжения в соответствии с указанным графиком. гминные чиновники были лишь посредниками, но их считали теми, кто отбирал у населения дефицитные товары. Они были частью системы иностранных властей. В большинстве своем это были местные крестьяне, которых оккупанты наделили огромной властью. Бургомистры вместе со вспомогательной полицией составляли основу оккупационной системы разведки и информации о ситуации на местах.

Для жителей деревень самым большим неудобством была депортация для принудительных работ в Рейх. Люди, назначенные для депортации старостами деревень, чаще всего являлись в назначенные места, опасаясь, что если они не выполнят возложенную на них обязанность их близкие станут заложниками. Чаще всего немцы появлялись, а их варварство проявлялось, когда кто-то, сводя личные счета, доносил на соседа или даже на члена семьи. Не были редкостью и доносы на людей из ближайшего окружения. Страх перед жестокостью немцев был повсеместным явлением и давал захватчикам огромное преимущество перед покоренным населением.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

Дзяржаўны Архіў Гродзенскай Вобласці  
фонд 610, 75с

**Нацыянальны Архіў Рэспублікі Беларусь**  
фонд 4, 750, 3500

### Źródła drukowane

- Жуков Г., *Воспоминания и размышления*, Москва 1971.  
 Пономаренко П., *Всенародная борьба в тылу немецко-фашистских захватчиков 1941–1944*, Москва 1986.  
*Преступления немецко-фашистских оккупантов в Белоруссии*, ред. П.П. Липпило, В.Ф. Романовский, Минск 1965.  
*Преступные цели – преступные средства. Документы об оккупационной политике фашистской Германии на территории СССР (1941–1944 гг.)*, Москва 1985.  
*СС в действии. Документы о преступлениях СС*, Москва 1969.  
 Шатыловіч Д., *Вайна і мае юнацкія гады*, в: *Пакаленне вайны. Штодзённае жыццё беларусаў Беларэсчыны ў перыяд вайны і акупацыі (1939–1944)*, рэд. В. Луба, Беласток 2003, с. 220–224.  
 Швед В., *У Другую сусветную*, в: *Пакаленне вайны. Штодзённае жыццё беларусаў Беларэсчыны ў перыяд вайны і акупацыі (1939–1944)*, рэд. В. Луба, Беласток 2003, с. 195–219.

### Opracowania

- Chiari B., *Alltag hinter der Front. Besatzung, Kollaboration und Widerstand in Weißrußland 1941–1944*, Düsseldorf 1998.
- Беларусь 1941–1945. Подвиг. Трагедия. Память*, кн. 1, ред. А. Коваленя, Минск 2010.  
*Беларусь в годы Великой Отечественной войны 1941–1945*, ред. А. Коваленя, Минск 2005.  
 Беляев А., *Местная коллаборационистская администрация как составная часть нацистского оккупационного режима в Беларуси (1941–1944 гг.)*, в: *Беларусь 1941–1945. Подвиг. Трагедия. Память*, кн. 1, Минск 2010, с. 104–134.  
 Габерэр Э., *Нямецкая жандармерья і беларускія партызаны ў 1941–1944 гг.*, „Arche” (2013), nr 1 (188), s. 202–233.  
*Гісторыя Беларусі. Беларусь у 1917–1945 гг.*, т. 5, рэд. М. Касцюк, Мінск 2007.  
 К’яры Б., *Штодзённасць за лініяй фронту. Акупацыя, калабарацыя і супраціў у Беларусі (1941–1944 г.)*, Мінск 2005.  
 Каваленя А., *Прагерманскія саюзы моладзі на Беларусі. 1941–1944. Вытокі. Структура. Дзейнасць*, Мінск 1999.  
 Новікаў С., *Колькасныя маштабы прыцягнення беларускага насельніцтва нямецкай ваеннай адміністрацыі да прымусовай працы на тэрыторыі Беларусі (1941–1944 гг.)*, в: *Разняволеная памяць. Прымусовая праца беларускіх грамадзян на акупаванай тэрыторыі Беларусі (1941–1944 гг.)*, рэд. А. Літвін, Мінск 2010, с. 83–136.

**Eugeniusz Mironowicz**, prof. dr hab.; Uniwersytet w Białymstoku. Zainteresowania badawcze: polityka zagraniczna krajów postradzieckich, najnowsza historia Białorusi, problemy etniczne w krajach Europy Wschodniej (ebma@interia.pl).

**Eugeniusz Mironowicz**, professor; University of Białystok. His research interests include: foreign policy of post-Soviet states, the recent history of Belarus, ethnic problems in Eastern Europe; he is the author of many academic texts and books (ebma@interia.pl).